Rok II Środa 26 stycznia 1938 r. Nr 20

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

Projekt samorządowej ordynacji wyborczej

Projekt ustawy ustala liczbę radnych dla Warszawy na 100, dla Łodzi 84, dla Krakowa, Lwowa i Poznania 76, dla Wilna na 70, z tym, że 60 radnych w Warszawie, 50 w Łodzi po 46 w Krakowie, Lwowie i Poznaniu oraz 40 w Wilnie wybierać się będzie w okręgach wyborczych, zaś resztę wybierają izby, stowarzyszenia właścicieli nieruchomości oraz zawodowe organizacje pracownicze. Wybory do rad miejskich w okręgach wyborczych są powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe.

Wojewoda dzieli obszar miasta na odpowiednią ilość okręgów wyborczych i ustala dla każdego okręgu ilość przypadających mandatów. Liczba mandatów nie może być mniejsza niż 3 i większa niż 8. Radnych wybiera się w głosowaniu imiennym na nazwisko kandydatów zamieszczonych na listach.

Każda lista powinna być podpisana w Warszawie i Łodzi przez co najmniej 300 wyborców danego okręgu, w innych miastach przez 200. Kandydować można tylko w jednym okręgu i z jednej listy. Każdy wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym. Na jednego kandydata danej listy może oddać wyborca tylko jeden głos i głosować wyłącznie na kandydatów, których nazwiska umieszczone są na jednej liście. Karty do głosowania powinny zawierać numer, ewentualnie nazwę listy, oraz nazwiska kandydatów. Treść karty może być odbita mechanicznie albo pisana. Podziału mandatów dokonuje się w sposób następujący: ogólną ilość ważnych kart do głosowania w danym okręgu złożonych na poszczególne listy dzieli się przez 1, 2, 3, itd., aż do chwili, gdy w ten sposób da się uzyskać tyle ilorazów, ile jest mandatów w okręgu do podziału. Poszczególnym listom przyzna się tyle mandatów, ile ilorazów przypada na nią spośród ustalonego w powyższy sposób szeregu. O przyznaniu mandatu z jednej lub więcej list wykazujących równe ilorazy.

Spośród mandatów nieobsadzonych drogą powszechnego głosowania, przypada izbom adwokackim i notarialnym dwa mandaty, aptekarskim 1 mandat, inżynierskim 1, lekarskim 2, lekarsko-dentystycznym 1, izbom przemysłowo-handlowym w Warszawie 7, w Łodzi 5, w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie po 4, izbom rzemieślniczym w Warszawie 4 mandaty, w Łodzi 3, w innych miastach po 2. Izby oraz stowarzyszenia właścicieli nieruchomości mają prawo zgłaszania po jednej liście kandydatów.

Z DYSKUSYJ SEJMOWYCH

Wielkie problemy polityki wewnętrznej

w świetle referenta budżetowego

Do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spr. Wewn. zapisało się 25 posłów.

Pierwszą część posiedzenia wypełnił olbrzymi referat posła Wojciechowskiego. W referacie tym prawie zupełnie nie zajmował się poseł Wojciechowski zagadnieniami ściśle budżetowymi, natomiast poruszył szereg kwestii politycznych i społecznych, jak:

Problem młodego pokolenia

Stosunek do mniejszości narodowych

Stwierdził, że istnieją wielkie rozdźwięki pomiędzy pokoleniem starszym a młodszym, młodym pokoleniem inteligenckim a młodzieżą chłopską i robotniczą. Jeżeli chodzi o postępowanie z młodzieżą, to referent uważa, że należy odróżnić młodzież studiującą od tej, która ukończyła studia. W stosunku do pierwszej referent zaleca zachowywać się jak najbardziej liberalnie, natomiast nie pobłażać tym, którzy wyszli już z uniwersytetów i wtargnęli z temperamentem do polityki.

Jeżeli chodzi o stosunek młodzieży do kwestii żydowskiej, to oczywiście rząd polski musi stosować represje przeciwko tym, którzy przekraczają dozwolone granice walk politycznych i ekonomicznych z żydami, ale żydzi muszą pamiętać, że ani rząd polski ani społeczeństwo nigdy nie może zapomnieć o tym, iż te wybryki są popełniane przez nasze dzieci, naszą krew i naszą nadzieję.

Sprawa żydów i chłopów

Następnie p. Wojciechowski przeszedł do spraw narodowościowych i oświadczył, że żadne czynniki zewnętrzne nie mogą być wciągane w grę przy teoretycznym i praktycznym określaniu stosunku naszego państwa do mniejszości narodowych i że stosunek poszczególnych mniejszości do państwa jest bezpośrednio oparty na absolutnym uznaniu suwerenności i nadrzędności państwa.

Co do żydów, to przyczynę dzisiejszego wielkiego zaognienia tej kwestii widzi poseł Wojciechowski przede wszystkim w nadmiernej liczbie żydów w Polsce. Problem emigracji uważa za najkapitalniejsze zagadnienie w Polsce. Nie mamy — oświadcza poseł Wojciechowski — żadnych obowiązków państwowych wobec przybyszów. Obywatelstwo polskie jakie im nadaliśmy, musimy traktować jako czasowe. Nasze obowiązki moralne nie są większe aniżeli Anglii i Francji. Dziś, kiedy dusimy się we własnym kraju, musimy tę gościnność wypowiedzieć i kategorycznie zaprotestować przeciwko różnym wystąpieniom pewnych sfer amerykańskich i angielskich, które rzekomo w imię humanitaryzmu stają w obronie żydów w Polsce.

Polska bez chłopa

Znaczną część przemówienia poświęcił p. Wojciechowski strajkowi chłopskiemu i jego przyczynom i stwierdził, że represje przyszły za późno i skutkiem tego dużo było ich nasilenie. Jesteśmy na błędnej drodze, jeżeli chcemy rządzić Polską bez chłopa. Żądanie samorządu i przebudowy ustroju rolnego w nikim nie budzi wątpliwości. Niektóre inne żądania chłopskie przy dobrej woli dadzą się również załatwić. Poseł Wojciechowski wreszcie zaprzeczył kategorycznie temu, jakoby strajk chłopski miał charakter komunistyczny. Dochodzenia nie dały żadnych podstaw do takiego wniosku.

Zresztą obserwuje się w ogóle osłabienie ruchu komunistycznego. Coraz mniej jest ideowców w robocie komunistycznej w Polsce, a coraz więcej płatnych agentów. Bereza Kartuska stała się środkiem stosowanym w zakresie politycznym, stosowanym wyłącznie wobec komunistów. Po ostatnich zwolnieniach znajduje się tam 606 osób, w tym komunistów 310, kryminalistów 296 osób.

W 75-ą rocznicę Powstania Styczniowego 1863 roku



Pan Marszałek Śmigły-Rydz wysłuchuje przemówienia sędziwego weterana-literata por. Mamerta Wandalli. Za Panem Marszałkiem stoi gen. Sławoj Składkowski

Wycieczka Sejmu i Senatu

W dn. 22 i 23 bm. odbyła się wycieczka pp. posłów i senatorów do Centralnego Okręgu Przemysłowego, zorganizowana przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Zwiedzono fabrykę celulozy, fabrykę obrabiarek H. Cegielski, budującą się wytwórnię lotniczą i zakłady w Stalowej Woli.

Ś. p. redaktor dr. Bolesław Koskowski



Reprodukujemy podobiznę zmarłego onegdaj naczelnego publicysty „Kuriera Warszawskiego", ś.p. dr. Bolesława Koskowskiego, b. senatora i b. prezesa Związku Dziennikarzy R. P. Zmarły publicysta ma bardzo bogatą przeszłość dziennikarską, oraz ogłosił wiele prac naukowych i publicystycznych.

Polowanie reprezentacyjne w Białowieży

W poniedziałek przybyli do Białowieży z Warszawy dalsi goście P. Prezydenta R. P. zaproszeni na pierwszy turnus polowania, który się dziś rozpoczyna. Pierwszy wysiadł z pociągu min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki, za nim zaś szef OZN gen. Skwarczyński, gen. Piskor, następnie inspektor armii gen. broni Kazimierz Sosnkowski, wiceminister spraw wojsk. gen. Głuchowski i min. rolnictwa Juliusz Poniatowski.

Po przybyciu gości do pałacu nastąpił o g. 8 rano wspólny wyjazd na teren łowów, które odbywają się dzisiaj w nadleśnictwie.

O sprawie żydowskiej w Rumunii

Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza wywiad swego bukareszteńskiego korespondenta z premierem Goga, w którym czytamy m. in.

Zagadnienie żydowskie w Rumunii jest nie tylko problemem gospodarczym lecz posiada ono również swoją stronę moralną. Żydzi nie zadowolnili się zagarnięciem handlu w swoje ręce, opanowaniem fabrykacji i uprawianiem lichwy, przy czym operowali pieniędzmi otrzymywanymi od swych współwyznawców z zagranicy.

Wślizgnęli się oni również do literatury, radia i filmu i dlatego poczęliśmy tych pasożytów wyrzucać. W Rumunii asymilacja nie może być nigdy rozwiązaniem problemu żydowskiego.

Dla nas, mówił dalej premier Goga, istnieje tylko jedno jedyne rozwiązanie tego zagadnienia: zgromadzenie żydów na jakimś wolnym terytorium i utworzenie narodowego państwa.

W Rumunii niemal wszyscy agenci głoszący hasła komunistyczne, są żydami.

Usuwają żydów z uniwersytetu

Studenci chrześcijańscy fakultetu medycznego w Bukareszcie, zażądali od rektora uniwersytetu usunięcia asystentów, laborantów i preparatorów-żydów.

Ani grosza żydom

Rząd rumuński wstrzymał wszelkie sybwencje, udzielane gminom wyznaniowym żydowskim.

Z przemówienia premiera Sławoj-Składkowskiego

Odpowiadając na dyskusyjne oświadczenia, złożone przez senatorów na kom. budżetowej Senatu, p. premier Składkowski poruszył sprawę biur personalnych, które uznał jako instytucje przejściowe, wskazał, że istotnie w administracji państwowej jest 13 tysięcy stanowisk pierwszej kategorii, a w tej liczbie zaledwie 5 tysięcy pracowników. Gdyby chcieć zwiększyć ilość pracowników, należałoby pozbawić chleba kilka tysięcy zasłużonych pracowników, lub zmieniać ten stan stopniowo i na tę drogę właśnie wszedł Rząd.

W odpowiedzi na zarzuty sen. Kleszczyńskiego p. premier przypomina, że obecny rząd pracuje w atmosferze niesłychanie ciężkiej w porównaniu z rządami, które pracowały pod kierunkiem Marszałka Piłsudskiego. Obecny rząd pracuje bez geniuszu, który Państwo prowadził, w atmosferze, w której muszą się dopiero skrystalizować poglądy. Wszyscy ministrowie są za swe resorty odpowiedzialni i wszyscy ministrowie politykę prowadzą. Ministerstwo spraw wewn. ma za zadanie utrzymać porządek w Państwie i nadzór nad samorządem. Politykę w swoim zakresie prowadzą wszystkie inne ministerstwa i tylko dla jednych panów może to być wygodne, dla innych nie. Przesądzanie się poglądów członków rządu społeczeństwo jest zawsze różnorodne. Nie należy zapominać o rządach koalicyjnych.

Gdy rozpatruje się działalność rządu, z punktu widzenia jego jednolitości, nie chodzi o indywidualne stanowisko poszczególnych ministrów, tylko o zasadnicze przypadki, któreby wskazywały na rozbieżność w łonie rządu,

Takich wypadków, w moim rządzie nie było

W dalszym ciągu p. premier odpowiadał na zarzuty sen. Fleszarowej w sprawie Zw. Naucz. Polskiego i Obozu Zjedn. Narodowego:

„Pani senatorka była łaskawa postawić mi filozoficzne pytanie „dlaczego?„, mówiąc o stosunku rządu do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Byłoby nadużywaniem tej komisji, gdybym to jeszcze raz miał powtórzyć. Mówiłem już o tym w sejmie. Teraz streszczę się krótko. Chodziło mi o to, że ludzie, którzy nie byli komunistami, a tylko tolerowali tych, którzy pisali w duchu komunistycznym — ci ludzie stali na czele Związku Nauczycielstwa Polskiego, czyli nie zawsze umieli kierować Związkiem w duchu idei naszego Państwa. Ponieważ kwestia była bardzo poważna, więc mimo, że formalnie powinien to załatwić komisarz rządu, uważałem tego rodzaju załatwienie sprawy za niewspółmierne z samą organizacją i jej wartością dla Państwa, a więc że sam, własnym swym podpisem powinieniem tę kwestię załatwić. Napewno ci ludzie nie wrócą już do tej samej linii pracy. Pani pyta się, dlaczego nikogo z nich nie zamknąłem, jeżeli wiedziałem, że popierają komunizm? Bardzo mnie dziwi takie pytanie. To pytanie stawiają mi wszyscy endecy. Czy pani przypuszcza, że gdybym był zawziętym, zaciekłym człowiekiem, to nie potrafiłbym tych kilku ludzi zamknąć? Napewno potrafiłbym, ale nie zrobiłem tego, by nie robić z siebie zwycięskiego wodza gdyż uważam siebie tylko za sługę Państwa, który wypełnia swój obowiązek. I dlatego to, że pani mówi, że zrobiłem źle, że endecy również tak mówią, to dowodzi, że poszedłem pośrodku i będzie to dobre dla Polski. Postaram się, żeby wybory do Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyły się w końcu stycznia, a jeżeli odbędą się bez demonstracji przeciwko stanowisku rządu, to napewno uznam wszystkie uchwalone tam rzeczy, a wówczas Zw. Naucz. Polskiego wróci na drogę samorządu bo o to mi chodzi. Jeżeli to zrobiłem, to dlatego, bo oczyścić atmosferę.

Jaki jest stosunek rządu do społeczeństwa, zorganizowanego w różnych instytucjach i jaki jest stosunek do OZN.?

Bardzo prosty. Powiedziałem to zresztą w sejmie. Marzę o tej chwili, kiedy Obóz Zjednoczenia Narodowego będzie mógł tak wzrosnąć w siłę, żeby był organizacją, mającą wpływ na politykę Państwa. Kiedy Pan Prezydent i Marszałek Rydz Smigły kazali mi ciągnąć te rządy, to przypuszczałem, że będę je ciągnął bez oparcia w społeczeństwie przez kilka miesięcy. Ciągnę dłużej i dlatego wyskakują naprzykład takie wypadki, jakie miały miejsce w Małopolsce. Dlatego moim obowiązkiem jest prowadzić Polskę w spokoju wewnętrznym i w rozwijającej się sytuacji gospodarczej oczekując na moment, kiedy przyjdzie ta mocna organizacja A co będzie dalej? Dla mnie osobiście dwa miesiące snu i spokoju.



Weterani Powstania Styczniowego w gościnie u Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej. Obok Pani Marszałkowej siedzi Pan Marszałek Śmigły Rydz. U stóp swojej Matki siedzą na ziemi p p. Wanda i Jadwiga Piłsudskie.

Komunikat szefa O. Z. N.

W dniu wczorajszym ukazało się w prasie oświadczenie, podpisane przez inż. St. Perzanowskiego, tymczasowego przewodniczącego organizacji wiejskiej O.Z.N. okręgu wileńskiego, dotyczące konfliktu między pos. gen. L. Zeligowskim, a znaczną większością komisji wojskowej sejmu.

Stwierdzam, że oświadczenie to ukazało się bez wiedzy i zgody właściwych władz Obozu Zjednoczenia Narodowego, zaś p. inż. St. Perzanowski nie był do ogłaszania enuncjacji tej treści uprawniony. Po zbadaniu sprawy wyciągnę należyte konsekwencję

Treść oświadczenia inż. St. Perzanowskiego składa się ze stwierdzenia, iż Obóz Zjednoczenia Narodowego nie prowadzi walki z gen. Lucjanem Żeligowskim, że szereg wysuwanych przez niego postulatów społecznych i gospodarczych O.Z.N. uważa za swoje, wreszcie, że konflikt w łonie komisji wojskowej czyni wrażenie krzywdy wyrządzonej gen. L. Zeligowskiemu, à nawet idei O.Z.N.

Uważam za swój obowiązek oświadczyć co następuje:

Istotnie — O.Z.N. nie prowadzi i nie prowadził walki z gen. L. Zeligowskim, ani też nie podaje w wątpliwość jego zasług. Nie miało też miejsca ze strony O.Z.N. żadne wystąpienie, któreby te momenty kwestionować mogło, bądź też przeciwstawiało się poglądom gen. Zeligowskiego na zagadnienia natury społecznej i gospodarczej. Miała miejsce jedynie zasadnicza rozbieżność zdań między należącymi do O.Z.N. członkami komisji wojskowej sejmu a gen. L. Żeligowskim w okresie poglądów na stanowisko naczelnego wodza w Państwie. Posłowie ci dali wyraz tej rozbieżności zasadniczych poglądów w znanym liście oraz w głosowaniu na komisji wojskowej, gdy sprawa przeniesiona została na grunt formalny.

Sytuacja państwowa Rzplitej wymagała oddawna ustalenia prymatu spraw obrony Państwa przed wszystkimi innymi. Długie lata walczył o to Marszałek J. Piłsudski. Przekonanie to zadominowało w całym społeczeństwie polskim, co uważać należy za osiągnięcie wielkiej wagi i doniosłości, którego też naruszyć nie pozwolimy.

Naturalnym i celowym wyrazem tego prymatu jest określone przez najwyższą władzę państwową stanowisko Naczelnego Wodza w hierarchii władz,

Stwierdzam tedy, jako szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, że podzielam i akceptuję bez zastrzeżeń stanowisko posłów-członków komisji wojskowej, należących do OZN — widząc w nim nie jakąkolwiek walkę personalną, lecz stanowcze opowiedzenie się przy słusznej i doniosłej zasadzie.

(—) gen. St. Skwarczyński
Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa, dn. 24 stycznia 1938 r.

Żydzi chcą uciekać
przed Arabami

Ludność wiosek położonych w okolicach Hebronu zawiadomiła wysokiego komisarza W. Brytanii, że opuści swoje siedziby jeżeli władze ze swej strony nie przedsięwezmą środków zaradczych.

Losy Teruel

Na froncie Teruelu toczą się w dalszym ciągu zacięte walki. Zdobyte przez powstańców pozycje Campillo Sanblancas, Concud i la Muela są najważniejszymi ogniwami łańcucha kontrofensywy na Teruel, który znajduje się obecnie pod ogniem dział powstańców. Wojska rządowe bronią Teruelu ze znacznie większą zaciętością, niż czyniły to swego czasu oddziały powstańcze. Usadowiwszy się na półkolu Concud—Campillo—Villastar dążą obecnie powstańcy do otoczenia Teruelu i przecięcia drogi wiodącej do Sagonte.

Od 3 dni toczą się krwawe walki w pobliżu el Muleton, miejscowości położonej o 5 km. na północny wschód od Teruelu i dominującej nad przejściem przez rzekę Alfambra. Dokonawszy przejścia przez tę rzekę, powstańcy będą mogli z łatwością zająć drogę wiodącą z Teruelu do Belchite. — Najbliższe dni powinny przynieść rozstrzygnięcie w walkach o Teruel, nie ulega przy tym wątpliwości, że powstańcy, którzy zaangażowali na tym odcinku znaczne siły będą dążyć za wszelcą cenę do zdobycia miasta.

PRZEGLĄD PRASY

Prasa podaje momenty z przemówienia posła żydowskiego Sommersteina. Oto one:

1. Sprawy emigracji ludności z Polski nie należy traktować, jako emigracji samych żydów.

2. Przyczyną wadliwej struktury gospodarczej ludności żydowskiej, nie są żydzi. Sommerstein wyraźnie nie mówi, kto ponosi zą to winę, ale pokazuje palcem na społeczeństwo polskie i rządy polskie.

3. Zydzi polscy, przy zastosowaniu nawet najostrzejszych metod, nie przyjmą emigracji, jako właściwego sposobu rozwiązania kwestii żydowskiej. „Mylą się ci, mówił poseł Sommerstein, którzy sądzą, że zaostrzenie walki przeciwżydowskiej, spotęgowanie nagonki i akcji eksterminacyjnej spowoduje masową emigrację żydów z Polski. Niech przyjmą do wiadomości, że ludność żydowska, w jej najcięższych warunkach nie ugnie się i nie stwierdzi, że jedynym rozwiązaniem kwestji żydowskiej w Polsce jest masowa, przymusowa emigracja żydów z Polski".

4. Zanim będzie można mówić o emigracji żydów, trzeba „znormalizować położenie ludności żydowskiej w kraju w ramach równości prawnej i faktycznej" — oto czwarta teza posła Sommersteina.

Warszawski korespondent „Słowa" utrzymuje, że obecnie jest u nas „kurs na lewo".... Przytacza postulaty postawione przez p. Niedziałkowskiego w „Robotniku."

„Zmiana ordynacji wyborczej, nowe wybory demokratyczne, uczciwe i swobodne. Powtarzam z całym poczuciem odpowiedzialności słowa naszego memoriału, złożonego na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej: Polska nie może czekać".

„Jest — pisze korespondent „Słowa" — całkowicie zrozumiałe, pod czyim adresem te słowa są zwrócone. Francuskie przysłowie „apetyt przychodzi z jedzeniem" ma pełne zastosowanie w obecnej sytuacji do lewicy. Po głowie Koca żąda się głowy ministra Grabowskiego, a potem żądać się będzie jeszcze innych i to ważnych. I podczas, gdy według z góry określonego planu lewica sanacyjna wysuwa przede wszystkim żądania zmian personalnych w ośrodkach decydujących, rzucając kandydatury najczęściej spośród nazwisk Naprawy, sympatycznie oceniane w ośrodku decydującym, lewica opozycyjna naciska na zmianę ordynacji wyborczej i nowe wybory.

Przeciw przesuwaniu się wahadła regime'u na lewo brak oporów. Są albo słabe, jak nacjonalistyczny „Związek Młodej Polski", albo nieskoordynowane, jak parlament, albo niezdecydowane. Wystarczy porównać styczeń 1937 r. ze styczniem 1938 r., ażeby przekonać się, po jakiej linii rozwiją się ewolucja polityczna. Rok temu ustępował wybitny przedstawiciel lewicy wiceminister Kawecki, — „Kurier Poranny" po Rzymowskim obejmował Goetel, „ABC" stawało się niemal półoficjalnym organem ministra Grabowskiego, a pułk. Koc mógł być uważany za kandydata na szefa rządu. A teraz — PPS. i Klub Demokratyczny na Zamku, p. Kolanko na najlepszej drodze do prezesury ZNP., wojewoda Grażyński najbliższym kandydatem na fotel ministra, a minister Poniatowski na premiera".

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

STYCZEŃ 26 ŚRODA

Dziś: Polikarpa b. m.

Jutro: Jana Złotoust.

Słońce: Wschód 7.27, Zachód 16.11

Księżyc: Wschód 3.33, Zachód 11.46

Dyżury aptek

W nocy z wtorku na środę dyżurują apteki przy ul. Alei N. M. P. 50 i Warszawskiej, w nocy ze środy na czwartek — przy ul. Alei N. M. P. 14 i na Ostatnim Groszu.

— Wspomnienie pośmiertne. Zmarł i został pochowany w Warcie śp. Adam Frakowski z pow. ostrzeszowskiego, który od r. 1889 zamieszkiwał w Częstochowie, gdzie brał udział w pracach niepodległościowych, a w 1915 r. wstąpił do Legionów, w których brał udział w licznych potyczkach z Moskalami. Ranny w bitwie, został zwolniony z szeregów w 1917 r.

Cześć Jego pamięci!

Budowa gazowni
została definitywnie postanowiona

Sprawa budowy gazowni w Częstochowie weszła już na realne tory. Magistrat — Zarząd Miejski zapewnił sobie dotację na ten cel w sumie około 700-tysięcy zł od Funduszu Pracy, Ministerstwa Przemysłu i Handlu i innych.

W którym miejscu i kto będzie prowadził roboty oraz eksploatował przyszłą gazownię nie zostało jeszcze postanowione.

— Częstochowa w woj. łódzkim. Według nadesłanych wiadomości sprawa zmiany granic województwa łódzkiego weszła na realne tory. Z dniem 1 kwietnia br. 4 najbogatsze powiaty woj. łódzkiego — kaliski, koniński, kolski i turecki zostaną wcielone do województwa poznańskiego. Obecnie wobec projektu likwidacji woj. kieleckiego, powstał plan utworzenia z woj. łódzkiego okręgu przemysłowego, do którego włączona zostanie Częstochowa wraz z powiatem częstochowskim.

Projekt wysuwany przez samorząd Częstochowy, by włączyć to miasto wraz z powiatem do woj. śląskiego nie uzyskał aprobaty miarodajnych czynników. Przyczyną odmowy jest odmienny charakter przemysłu śląskiego i częstochowskiego.

— Odczyt w Okr. Tow. Rzem. Z okazji 1900 rocznicy nawrócenia się Szawła — Stowarzyszenie Młodzieży Chrześcijańsko Społecznej w Częstochowie w dn. 26 bm. o g. 19 w sali Okr. Tow. Rzem. przy ul. Aleja NMP, Nr 9 urządza odczyt pt. „Nawrócenie Szawła, gorliwość apostolska Pawła — wzorem dla młodych katolików społecznych" — na który zaprasza młodych katolików społecznych i starsze społeczeństwo.

— Odczyt o literaturze morskiej. Dziś we wtorek w lokalu P. C. K. Aleja Wolności 29, p. kpt. mgr. S. Szramczenko wygłosi odczyt o literaturze morskiej. Wejście bezpłatne dla członków Lit-arsu i wprowadzonych gości. Początek o godz. 20-ej.

Piękna uroczystość
dekorowania weterana 1863 r. w Częstochowie

Wczoraj, o godz. 19 w sali Rady Powiatowej odbyła się piękna uroczystość dekorowania krzyżem oficerskim „Polonia Restituta", weterana z 1863 r. por. W. Jędrzejkiewicza, zamieszkującego w Częstochowie.

Wokoło sali ustawiły się poczty sztandarowe wszystkich szkół, organizacji o charakterze wojskowym, środek zaś zajęli wybitni przedstawiciele wojskowości, władz i społeczeństwa. W chwilę po godz. 19 rozległy się dźwięki hymnu narodowego i na salę wprowadzony został por. Jędrzejkiewicz podtrzymywany przez oficera i podchorążego.

Dziewczynka ze szkoły pow. nr 1 wręczając weteranowi wiązankę kwiatów, oświadczyła w imieniu szkoły, że uczenice będą się starały tak pracować, aby wywdzięczyć się za ofiarność weterana w walce o Niepodległość.

Wzruszony por. Jędrzejkiewicz odpowiedział — Bóg ci wielki zapłać dziecino. Ja życzę ci pomyślności i tego abyście nie straciły nigdy wolności, którą myśmy i inni wywalczyli. Daj to Boże i Matko Boska Jasnogórska. Mam dopiero 96 lat i cieszę się, że doczekałem się powstania wielkiej Polski z tych kajdan, które nam spadły z rąk.

Następnie złożyła kwiaty uczenica ze szkoły nr 7, a później mała harcerka.

Por weteran W. Jędrzejkiewicz zwrócił się do obecnych ze słowami: Witam całą salę i wszystkich tutaj zebranych. Pragnę jak i wy aby Polska nasza zajaśniała jeszcze bardziej i aby resztę jeszcze krańców naszej ziemi odebrać i przyłączyć do Macierzy.

Po zajęciu miejsca przez por. Jedrzejkiewicza, przemówił p. starosta Rozmarynowski — że zebraniem się dzisiaj podkreślili obecni nasz syntyment dla tych którzy walczyli o Niepodległość. Gdyby nie weterani 63 r,, być może że wypadki potoczyłyby się inaczej. Mamy Polskę Niepodległą. „Teraz więc uczcijmy weteranów i nasze zwierzchnie władze wojskowe i wznieśmy okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P. prof Mościckiego i Marszałka Polski Edwarda Smigłego-Rydza.

Sala odpowiedziała potężnym trzykrotnym okrzykiem — Niech żyje!

Następnie p. starosta w imieniu Pana Prezydenta dokonał dekoracji por. Jędrzejkiewicza Krzyżem Oficerskim „Polonia Restituta", a po złożeniu gratulacji porucznikowi Weteranowi, przemówił gen. dyw. Gąsiorowski wspominając jak drużyna strzelecka 25 lat temu wyszła z Krakowa na nocne ćwiczenia a wypadło to akurat w 50-lecie powstania styczniowego. Kierownik drużyny na zakończenie odebrał ślubowanie, że jak ojcowie, tak i synowie pójdą walczyć o wolność. 203 członków z tej organizacji poległo w Legionach, lub wojnie bolszewickiej — przypominam jednak tą chwilę dlatego, aby uświadomić młodemu pokoleniu jaki ogrom pracy leży za nami, aby zdobytą wolność nie tylko utrzymać, ale rozwinąć. Na Ich cześć, Powstańców 63 roku wznieśmy okrzyk — niech nam jak najdłużej żyją.

Po powtórzeniu okrzyku i odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę miejscowego pułku piechoty oodaliosłą uroczystość dekorowania weterana zakończono.

Zwolennikom i przeciwnikom Gazowni
w Częstochowie

Niepoważne zarzuty i niepoważna dyskusja nie przynoszą zaszczytu tym, którzy bronią sprawy budowania gazowni w Częstochowie i którzy przeciw budowie gazowni występują.

Takie twierdzenie, że nie budować gazowni, bo mogą być wypadki zatrucia gazem, trzeba zaliczyć conajmniej do naiwnych.

Toć i prąd elektryczny ludzi uśmierca. A więc: wrócić do świeczki łojowej. Ale przecież od świeczki może być pożar. A więc: precz ze świeczką — siedźmy po po ciemku.

Są katastrofy na kolejach — precz z kolejami. Katastrofy samolotów — więc precz z samolotami. Nawet domów piętrowych nie budować, boć przecie wariaci wyskakują z trzeciego czy piątego piętra na bruk.

Takimi argumentami wojować z projektem budowy gazowni można tylko wtedy, gdy chce się koniecznie zwalczać sam projekt, a nie posiada się argumentów poważniejszych.

Sprawa budowy gazowni jest poważna.

Gazownia pozwoli na lepsze oświetlenie miasta, na obniżenie cen materiałów opałowych i uniezależni i miasto, i odbiorców prądu od elektrowni, która nie ma żadnej konkurencji, dyktuje odbiorcom takie prawa, jakie jej się podoba, nie liczy się z ogólnym zubożeniem społeczeństwa i egzekwuje wysokie rachunki należności za prąd odcinaniem dopływu prądu w wypadku choćby tylko opóźnienia wpłaty należności za korzystanie z „dobrodziejstw" elektrowni.

W całej tej sprawie jedna jest tylko rzecz zasadnicza.

Czy rzeczywiście gaz będzie tańszy od prądu i czy miasto, podejmując budowę gazowni, nie popełni w swoich obliczeniach takich błędów, jakich ofiarą jesteśmy dzięki dobrodziejstwu kanalizacji i i wodociągów.

Bo na dodatkowe obciążenia kosztami z racji gazowni nikt się nie zgodzi, o czym powinna pamiętać Rada Miejska przy rozpatrywaniu kosztorysu budowy gazowni i przy obliczaniu kosztów wytwarzania gazu.

Koszt budowy gazowni obliczano na 2 i pół miliona złotych.

Zarząd Miejski twierdzi, że rentowność projektowanej gazowni nie budzi żadnych obaw.

Chodzi tylko o to, by rentowność gazowni nie obciążyła dodatkowo kieszeni mieszkańców Częstochowy.

Chodzi również i o to, by w sprawie dość poważnej dla zadłużonej po uszy Częstochowy nie podejmować zbyt spiesznych i nie przemyślanych decyzyj.

Jedynym argumentem, który może i musi być miarodajny przy ostatecznej decyzji, muszą być nie te czy inne względy, a **wyłącznie dobro mieszkańców Częstochowy**

— **Odczyt pedagogiczny.** W środę 26 bm., o g. 17, w lokalu Zw. Pań Domu przy ul. Kilińskiego 13 p. St. Morzykowska wygłosi pogadankę pt. „Niektóre środki wychowawcze". Wstęp dla członków, ich rodzin oraz osób postronnych.

Nie będzie radiostacji
w Częstochowie.

Zarząd Miejski, jak o tym donosiliśmy wystąpił z wnioskiem do dyrekcji Polskiego Radia o urządzenie w Częstochowie radiostacji.

Obecnie nadeszła odpowiedź od dyrekcji Polskiego Radia, że sprawa budowy nowej radiostacji nie jest aktualna. Ponadto, gdyby Polskie Radio miało zamiar budować radiostację to nie w Częstochowie, ponieważ Częstochowa znajduje się w zasięgu Warszawy i Katowic. Natomiast wszelkie większe uroczystości, zgłaszane przed tym do Polskiego Radia, będą trasmitowane z Częstochowy.

— Odczyty społeczno-wychowawcze w par. św. Barbary cieszą się powodzeniem. Tematy odczytów wtorkowych, 25 bm. „Sprawa żydowska w Polsce" — mgr A. Włosiński i „Komunizm" — mec. St. Gawroński.

W środę, 26 bm. „Katolickie zasady społeczne" — ks. Neuman i „Alkoholizm" — mgr A. Włosiński.

Zakończenie w czwartek, 27 bm. wykładami: „Wychowanie społeczne" i „Katolicki pogląd na własność".

Wielka reduta
Związku Dziennikarzy i artystów Teatru Kameralnego

W nadchodzącą sobotę, o godz. 21 odbędzie się wielka reduta w salonach hotelu „Polonia", urządzona staraniem Związku Dziennikarzy R. P. syndykatu woj. kieleckiego i artystów Teatru Kameralnego.

Reduta miała się odbyć jak poprzednio prejektowano w sali Teatru Kameralnego, lecz wskutek trudności technicznych została przeniesiona do pięknych sal hotelu „Polonia".

Reduta zapowiada się świetnie i przyniesie zabawowiczom cały szereg niespodzianek, a przede wszystkim „wesołą rewię" w wykonaniu artystów Teatru Kameralnego.

Wielka reduta będzie napewno najpiękniejszym balem tegorocznego sezonu karnawałowego.

Chłopiec pod autem
na ul. Narutowicza

Wczoraj, w godzinach wieczorowych na ul. Narutowicza, w pobliżu mostu kolejowego na Ostatnim Groszu miał miejsce wypadek.

Pod przejeżdżające auto wpadł sprzedawca gazet Piotr Kudela, który dziwnym trafem nie odniósł żadnych obrażeń.

Krwawy mord
na zabawie weselnej

Wczoraj odbywało się wesele we wsi Ługi, gm. Przystajń na którym byli również obecni: Stanisław Biń, lat 21, mieszkaniec wsi Ługi i Andrzej Krawczyk, lat 21, mieszkaniec wsi Górki, gm. Przystajń.

Weszło zdaje się już w zwyczaj, że wszelkie porachunki młodzież wiejska załatwia na weselach i zabawach.

Tak właśnie było i we wsi Ługi. Około godziny 20 m. 30 Stanisław Biń wszczął sprzeczkę z Andrzejem Krawczykiem.

Krawczyk nie chcąc dopuścić do awantury, próbował się wycofać, jednak Biń nie rezygnował i dążył do „odegrania się" wobec dziewczyn wiejskich, o które najprawdopodobniej miał urazę do Krawczyka.

Gdy na prowokacyjne zachowanie się Binia, Krawczyk zaczął odpowiadać, wówczas nagłym ruchem Biń wyciągnął parabellum i strzelił w kierunku Krawczyka.

Strzał okazał się celny i Krawczyk padł trupem na miejscu.

Nim oszołomieni szybkością wypadków inni zabawowicze weselni rzucili się na mordercę, ten zdołał wybiec na podwórze i zniknąć w ciemnościach nocy.

Na miejsce tragicznego mordu przybyła natychmiast policja, która wszczęła pościg za zbiegłym mordercą.

Ujęcie Binia jest już tylko kwestią kilku godzin. Zwłoki zamordowanego zostały zabezpieczone aż do przybycia komisji sądowo-śledczej.

Mord dokonany na spokojnym chłopcu wywołał wstrząsające wrażenie.

Sensacyjne aresztowanie
akuszerki w Częstochowie

Władze sądowo-śledcze zaaresztowały i osadziły w więzieniu jedną z akuszerek częstochowskich, niejaką Marję Brymorową, zam. przy ul. Najśw. Marji Panny 30.

Szczegóły śledztwa ze zrozumiałych względów podać nie możemy, niemniej aresztowanie znanej akuszerki wywołało w Częstochowie sensację.

Z całej Polski

Huta „Piłsudski" buduje tramwaje dla Warszawy

Fabryka wagonów zakładów przetwórczych huty „Piłsudski" w Chorzowie wykonuje obecnie zamówienie m. st. Warszawy na 20 wagonów tramwajowych wartości ponad 1 mln zł.

Kredyty PKO

Ogólna suma kredytów, udzielonych przez PKO w różnych formach, wynosi na koniec 1937 r. 984 mln zł.

Złoża rudy żelaznej w Konińskim

Poza Chlewiskami w powiecie koneckim, gdzie prace w biciu szybów kopalni rudy są w pełnym toku, także na terenie gminy Blizyn, poszukiwania zostały już przeważnie ukończone. — Stwierdzono, że ruda występuje tam w dość dużych skupieniach i należy do średnio procentowej.

Ruda znajduje się tam na gruntach prywatnych, których właściciele przystąpili już do eksploatacji. Ze względu na rozdrobnienie własności na obszarach pokrytych rudą, indywidualne wysiłki są utrudnione i dlatego projektowane jest zrzeszenie właścicieli terenów przemysłowców górniczych.

Ruda, jak sygnylizują, znajduje się również na gruntach prywatnych większej i mniejszej własności gminy Borkowice, gdzie ma być sfinalizowana spółka do finansowania eksploatacji rud.

Pomysły egzaltowanej panny po utracie narzeczonego.

Gorąca, a nieodwzajemniona miłość Marii B., zamieszkałej przy ul. Zacmentarnej, do urzędnika sądowego, Eugeniusza P., posłużyła już dwukrotnie jako tło do sensacyjnych notatek w kronice samborskiej.

Pierwszym razem miało to miejsce w lecie roku ubiegłego, kiedy po dramatycznym rozstaniu rzuciła się zdesperowana p. Mania pod przejeżdżający pociąg. Dzięki niezwykłej przytomności umysłu maszynisty, który w ostatniej chwili wstrzymał lokomotywę, wyszła kandydatka na samobójczynię z opresji jedynie z przetrąconą nogą.

Drugie zdarzenie miało miejsce w kilka tygodni później i było pomyślane jako zemsta za nieodwzajemnione uczucia. — Panna B. oczekiwała eksnarzeczonego przed bramą wejściową do gmachu Sądu Okręgowego i usiłowała go w oczach licznej publiczności oblać jakimś żrącym płynem. Interwencja osób trzecich przeszkodziła udaniu się zemsty.

Obecnie chodziło, o odmianę, znowu o zamach samobójczy. Nie mogąca przeboleć swej zawiedzionej miłości, p. B. zjawiła się około południa w budynku sądowym, by poskarżyć się — jak to już kilkakrotnie czyniła — u kierownika Sądu Grodzkiego na swego niestałego narzeczonego. Po wyjściu z biura wypiła na korytarzu sądowym z przyniesionej butelki większą ilość kwasu solnego, ale wiedziona instynktem samozachowawczym, zaczęła w pewnej chwili wzywać donośnym głosem pomocy. Zbiegli się ludzie, a wezwany lekarz udzielił samobójczyni, której nie groziło żadne niebezpieczeństwo, pierwszej pomocy.

Skandale p. B. stanowią w pewnych kołach Sambora ogólny temat rozmów.

STOCZNIA GDYŃSKA PRZY PRACY



S.S. „Łódź", statek Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego podczas remontu w doku Stoczni Gdyńskiej

Ze świata

Bułgaria polskim lotnikom

Rada gminna w Swety Wracz postanowiła wydzielić teren, na którym nastąpiła katastrofa samolotu polskiego, zbudować na nim schronisko i nazwać je „Polski Letec" (Lotnik polski.)

Nowe wybory w Rumunii

Wyznaczono nowe wybory parlamentarne na pierwsze dni marca oraz wybory do rad gminnych i samorządów powiatowych w okresie od 20.2 do 20.3.

Epidemia rozwodów w Anglii

1 stycznia br. w Anglii weszła w życie nowa ustawa, która znacznie ułatwia uzyskanie rozwodu. Do urzędu prowadzącego rejestr ślubów i rozwodów już zgóry wniesiono tyle podań o rozwód, że musiano powiększyć liczbę urzędników, gdyż dotychczasowy personel w żaden sposób nie mógłby się uporać z takim nawałem pracy.

Powiększono także liczbę sędziów w sądach rozwodowych. Ale mimo to i chociaż sądy będą pracowały niemal bez wytchnienia, wiele niedobranych stadeł nie doczeka się rozwodu przed Wielką Nocą.

Trudno się temu dziwić, kiedy się zważy, że np. w Londynie w ciągu dwu pierwszych dni stycznia zarejestrowano 2.800 podań, podczas gdy w ciągu całego r. 1937 udzielono tylko 2947 rozwodów.

Zranienie pogromcy

Muzyka zdenerwowała młodego Króla zwierząt.

Widzowie Teatru lirycznego w Rouen przeżyli w ubiegłym tygodniu wstrząsającą emocję. Dawano tam wielkie widowisko muzyczne na podstawie „Quo vadis" Jeana Noguesa. Jeden z aktów zawierał scenę męczeństwa pierwszych chrześcijan na arenie zapełnionej lwami. Wielka scena zamieniona była na klatkę dla dzikich zwierząt. Zainscenizowano to zręcznie w ten sposób, że lwom starego pogromcy Marcka wydawało się że siedzą na wolności, oczywiście nie od strony widzów. Marck, liczący obecnie 70 lat, jest jednym z najbardziej głośnych pogromców dzikich zwierząt w Europie. W czasie przed stawienia jeden z młodych lwów, podrażniony orkiestrą, uderzył łapą pogromcę, raniąc go lekko. Wprawdzie pogromca nie stracił przytomności i przedstawienie odbyło się spokojnie do końca, ale widok prawdziwej krwi na arenie zdenerwował widzów.

Wieść o zranieniu pogromcy rozeszła się lotem błyskawicy po mieście. Nazajutrz wszystkie bilety były wyprzedane, ponieważ widzowie spodziewali się prawdziwej walki pogromcy z lwem, Lecz rozczarowali się. Lwy zachowywały się przez długi czas spokojnie. Natomiast za kulisami odbyła się inna wzruszająca scena. Córka pogromcy błagała ze łzami w oczach swego ojca, ażeby nie wchodził do klatki. Ale mimo tej prośby dzielny staruszek wszedł między lwy. Publiczność zgotowała mu za to burzliwą owację.

50 tysięcy zł. dziennie dochodu ma „Królowa tytoniu"

Amerykanka Doris Duke może śmiało być nazwana najbogatszą kobietą świata. Ojciec jej „król tytoniu" dorobił się olbrzymiego majątku na taniutkich papierosach i po śmierci zostawił w spadku majątek jedynej swej córce. Dochód dzienny bogaczki wynosi 10 tysięcy dolarów (50 tys. złotych).

Doris Duke wyszła zamąż za niejakiego Jamesa Cromwella, ekonomistę z wykształcenia, piszącego w ciszy domowego ogniska prace naukowe.

„Królowa tytoniu", jak ją nazywają w Ameryce, jest nie tylko najbogatszą, ale także i najzbytkowniej żyjącą kobietą amerykańską.

Ojciec przyzwyczaił ją do niebywałego zbytku. Kiedy była jeszcze małą dziewczynką, jadała wówczas posiłki na złotych talerzach, trzy służące pomagały jej przy ubieraniu, sypiała w jedwabnej pościeli.

Takie wychowanie nie mogło pozostać bez wpływu na dalsze życie Doris.

Pani Duke nie potrafi sobie niczego odmówić.

W ogrodzie, otaczającym jej pałac, rosną orchideje wartości wielu tysięcy dolarów.

W Honolulu zbudowała sobie rezydencję, która kosztowała około 5 milionów złotych. Jest tam jadalnia zbudowana na dnie morza, zaopatrzona w ściany z grubego szkła, co pozwala biesiadnikom, siedząc przy stole, obserwować życie głębin morskich.

Pani Doris Duke zajmuje się filantropją. Uczestniczyła ona w podróży prezydentowej Roosevelt po najuboższym stanie amerykańskim Wirginia i wzruszała się ogromnie na widok nędzy i bezrobocia.

Zarobki wybranych

Według danych ogłoszonych przez władze podatkowe, w Stanach Zjednoczonych największą pensję otrzymał Sloan, dyrektor trustu samochodowego „General Motors", który pobiera przeszło 560 tysięcy dolarów rocznie.

Wśród kobiet rekord ustaliła dyrektorka firmy „Habbard and Co": zarobiła w zeszłym roku 100 tys. dolarów.

Mówiąc o rekordzie mamy na myśli tylko pensje, a nie inne dochody; m. in. nie bierzemy w rachubę honorariów artystów i gwiazd filmowych, z których najdroższym jest obecnie Gary Cooper, który w r. 1937 dostał blisko 400 tys. dolarów. Drugie miejsce zajmuje Claudette Colbert, której honoraria wynosiły z górą 350 tys. dolarów. Marlena Dietrich zarobiła 280 tys. dolarów.

HUMOR

HUMBOLDT I STOLIK SPIRYTYSTYCZNY

W pewnym towarzystwie, w którym znajdował się również Aleksander Humboldt, rozmawiano o spirytyźmie i cofaniu się stolika z przed siedzących przy nim.

Humboldt twierdził o niemożliwości podobnego wypadku i z wielkim powątpiewaniem wyrażił się co do prawdziwości opowiadań zwolenników spirytyzmu.

Na to jeden z opowiadających, gwałtownym ruchem zwracając się do oponenta, zawołał:

— A ja przysięgam Ekscelencji, że w wypadku, który co tylko opowiedziałem, stolik się usunął!

Humbold orzekł z ironią:

— Czy nie słyszał pan nigdy przysłowia: „Mądrzejszy zawsze ustępuje"?

NA CO KTO CZEKA

— Panie Tolku, zagraj pan z nami partyjkę. Czekamy na trzeciego.
— Nie mogę, bo i ja czekam
— Na co?
— Na „pierwszego".

SKĄPIEC

— To skandal. Mój syn jest tak rozrzutny, że nosi okulary na oba oczy, choć jedno ma szklane.

PROGRAM RADIOWY OGÓLNOPOLSKI

ŚRODA

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny.
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół.
8.10 Ciągnienie miliona.
8,20—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół.
11,40 Muzyka (płyty)
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Chwilka pytań"
16,00 „Skrzynka językowa"
16.15 Orkiestra Pocztowa
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Najmniejsze okręty floty wojen.—odczyt
17,15 Historia tańca
17,50 Renty i dożywocia—pogadanka
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Uczmy się polskich tańców
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 „Chiński mur"—nowela
19,20 Pieśni w wyk. Wład Żelazowskiej
19,35 „Początki neotomizmu w Polsce".
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 Od kadryla do karioki (płyty).
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,00 Koncert chopinowski
21,40 „Piękno mowy polskiej"
21,55 Muzyka taneczna
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.